

Podziękowali za gościnę

Data publikacji: 25.07.2016 19:40

Dopołudniowa msza święta w języku włoskim, sprawowana na cieszyńskim rynku, była ostatnim punktem programu pielgrzymów udających się na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie.

Po sześciu dniach pobytu w Diecezji Bielsko – Żywieckiej, młodzi katolicy wyruszyli w dalszą wędrówkę. Niebawem pojawią się w Krakowie, gdzie dołączą do pozostałych pielgrzymów i oczekiwać będą na spotkanie z Ojcem świętym Franciszkiem.

370 Włochów, którzy od minionego wtorku mieszkali w cieszyńskich rodzinach wzięło udział w dopołudniowej mszy świętej, która sprawowana była dzisiaj (25 lipca) na cieszyńskim rynku. Do tej grupy, rano dołączyła ponad 1000-osobowa rzesza pielgrzymów, którzy z Włoch bezpośrednio udają się do Krakowa. W Cieszynie mieli krótki przystanek. Na hali lodowiska zjedli śniadanie, później wzięli udział w Eucharystii. Przed południem kilkadziesiąt autobusów wyruszyło z Cieszyna w stronę Krakowa.

Wszystko udało się dopiąć i zrealizować. Współpraca z miastem, strażami, instytucjami była doskonała. Można było wszystko dopiąć, było wszystko bezpieczne i zrealizowane. My i Włosi jesteście zadowoleni. - ocenia Joanna Kulesza, koordynator świecki ŚDM w Cieszynie.

Dla wielu rodzin goszczenie pielgrzymów, było okazją do rewanżu, za pomoc, którą kiedyś sami otrzymali. **Gościłam dwie Włoszki z okolic Padwy. Bardzo się cieszę, że przyjechały. Zdecydowałam się, bo sama brałam udział w ŚDM w Rzymie. Również wówczas byliśmy przez rodziny bardzo ugoszczeni. Ten tydzień był bardzo wyjątkowy. Co prawda trzeba było wcześniej wstawać, bo plan dnia był bardzo napięty, ale wykorzystaliśmy ten czas do maksimum. Przez dzień one podróżowały po okolicy, wieczorem spotykałyśmy się na kolacji. Była znowu okazja do rozmowy. Rozmawialiśmy po włosku, angielsku, łacinie i oczywiście rękami. Wymieniliśmy się kontaktami, myślę, że będziemy je podtrzymywać.** - mówi Dorota Kania z Cieszyna. **Bardzo dużo się dowiedziałam o ich życiu. Mogliśmy też zaprezentować, jak my tutaj, w Cieszynie żyjemy. Co warto podkreślić, była to okazja, by się poznać i uwierzyć w to, że młodzież absolutnie nie jest zła. Te osoby, które tutaj były są fantastyczne. Oni są otwarci na to doświadczenie spotkania z Bogiem, w taki radosny i żywiołowy sposób.** - dodaje pani Dorota.

Byliśmy ugoszczeni bardzo dobrze, podoba się nam miasto, wyjeżdżamy z pięknymi wspomnieniami - mówią goście, którzy opuścili już Śląsk Cieszyński. **Jesteśmy z Padwy. Osobiście udało mi się zobaczyć fragment Polski, wszystko dzięki rodzinie, u której mieszkałam. Przyjęcie było bardzo gorące, ta przyjaźń, którą nam ofiarowali - to było piękne.** - mówią Chiara i Frederika z Padwy.

Cztery Włoszki gościła w swym domu pani Krystyna Kania. Jak przyznaje, specjalnie na tę okazję przez kilka miesięcy uczyła się włoskiego. **Każdy dzień był inny, chociaż taka refleksja, że mało ich było u nas w domu. Oczywiście, realizowali swój program. Cieszyły się bardzo, kiedy zorganizowaliśmy barbecue na czterdzieści osób. Byli sąsiedzi, znajomi, były śpiewy. To nas bardzo zjednoczyło** - podkreśla pani Krystyna.

O niezwykłej atmosferze w rodzinach i w samym mieście, mówi w rozmowie z OX.pl burmistrz Cieszyna Ryszard Macura. **Szkoda, że ona się już kończy, będziemy niestety już tylko ich wspominać. Myśleć o wspaniałych przeżyciach budowania wspólnoty, radości, entuzjazmu. Z tego, że jesteśmy ludźmi otwartymi na innych.** Jak dodaje burmistrz, jest przekonany, że pielgrzymi dotknęli klimatu polskich rodzin. **Bycie w tym czy innym mieście to migawki, ale najważniejsze jest to, co ludzie dają ludziom.** - podkreśla.

Wspomnienia z wizyty są ważne, ale jak zauważa proboszcz cieszyńskiej parafii pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, ks. Jacek Gracz - **rozmawiałem z młodymi Włochami. Są oni zadowoleni - i to jest ciekawe - z**

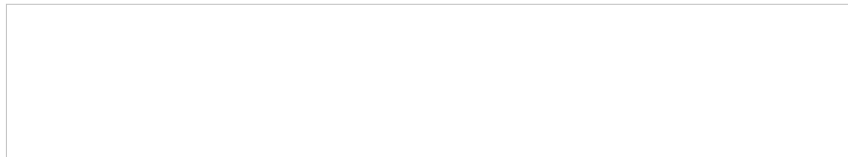
naszej pobożności tradycyjnej. Jak mówią, u nich nie ma w kościele sacrum, jest duży hałas. Byli pozytywnie zaszokowani tym, że u nas ludzie w ciszy wchodzi do kościoła, że przyklękają, modlą się. U nich jest gwar, głośno w kościele. Widzieli tą prostą, domową pobożność. Modlitwę przed posiłkiem czy na zakończenie dnia. Zwracali uwagę na te proste symbole, jak znak krzyża na bochenku chleba.

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie oficjalnie rozpoczną się wtorkową Ceremonią Otwarcia, której punktem kulminacyjnym będzie Msza Święta pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza. Rozpocznie się ona o godz. 17.30, na krakowskich Błoniach.

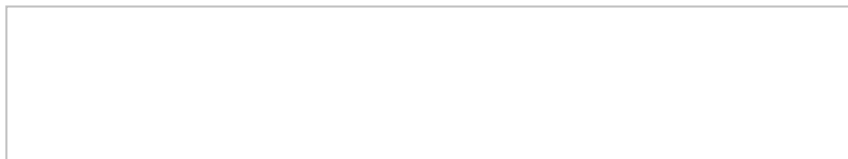
Papież Franciszek przyleci do Krakowa w środę 27 lipca po południu. Wieczorem Franciszek ma pokazać się w Oknie Papieskim, aby powitać wiernych zebranych na placu przed Pałacem Arcybiskupów Krakowskich. W czwartek papież odwiedzi Jasną Górę. Po południu powróci do Krakowa godzinie o 17.30 na Błoniach odbędzie się ceremonia powitania. W piątek papież odwiedzi Auschwitz. Późnym popołudniem zaplanowano Drogę krzyżową z udziałem młodzieży na krakowskich Błoniach.

W sobotę papież odwiedzi Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, wieczorem papież pojawi się na Campusie Misericordiae. Rozpocznie się wieczorne czuwanie modlitewne z młodzieżą. W niedzielę o 10.00 papież sprawował będzie Mszę Świętą Posłania na zakończenie Światowych Dni Młodzieży. Ogłosi również miejsce i rok kolejnych Światowych Dni Młodzieży. Wieczorem wyleci do Rzymu.

Jan Bacza



- zdjęcia Jan Bacza



- zdjęcia Stanisław Konopka